

PRENUMERATA :

Table with subscription rates for various locations like Kocmie, Półrocze, Kwartał, etc.

Prenumerata na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirsztalda, przy ulicy Marwickiej, Nr. 10, wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Także nabycyć można pojedyncze numery Dziennika. Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ :

Za jeden wiersz pełnym lub za jedno miejsce 6 kop., a następstwem wrania częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rachunku. Nekrologi za każdy wiersz 10 kop. Reklamy: za każdy wiersz 12 kop. Stałe 3 wierszowe ogłoszenia a adresem po ra. 2 miesięcznie. Od należności przysydzających: 10 rs. następowo dodatkowe ogłos 5/4.

KALENDARZYK.

Dzień Leonarda W. Jutrzy Wilibrada B. Wschód słońca o godz. 5 min. 14. Zachód o godz. 6 min. 45. Długość dnia godz. 13 min. 31. Uchyło dnia godz. 2 min. 55.

Biuro Redakcyi i Administracyi Ulica Paśaż Meyera N 514.

Adres telegraficzny:

„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są w Administracyi „Dziennika” oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Brendlera w Warszawie i w Łodzi.

Recepty nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Spostrzeżenia przybyśza o Łodzi.

— S —

Rzecz oka na miasto.

W hotelu zająłem skromnie, ale wygodnie urządzone pokój na pierwszym piętrze od frontu. Wogóle mam słabość do mieszkań frontowych: nie rozmawiając z ludźmi, muszę przynajmniej patrzeć na nich choćby z wysokości drugiego piętra. Jest to może słabość; ale że nie posiadam żadnej innej wady, więc na tę bagatelę patrzeć można przez szpary.

Umyłem się, zapaliłem papierosa i zadowolilem.

Do numeru wszedł garson. — Mój chłopczel — zapytałem go protekcyjnie: „czy jest tu co godnego widzenia w waszem mieście?”

Zrobił nieborak minę, która liche dawała świadectwo o jego kombinacyjnych zdolnościach.

— Hal pomyślałem sobie: — może i on mnie bierze za półgłówka? Kto słyszał, aby w tem mieście par excellence handlowem, szukać jakichś gmachów, albo wogóle rzeczy godnych widzenia?

— Jakaż tu ulica najbardziej uczęszczana? — pytałem dalej.

— Piotrkowska — odpowiedział chłopak pospiesznie, kontent, że może mnie poinformować.

Zanotowałem sobie nazwę ulicy w pamięci.

— Cukierni są? — O! jest ich dużo: Meyera, Reymonda, Wiatelubego.

— No, no! — pomyślałem sobie — jakos to będzie... — Chłopak czekał cierpliwie, z ciekawymi prawdopodobnie, do czego to badanie doprowadzi.

Była godzina jedenasta wieczór — głód zaczął mi dokuczać siarczyście, zmieniłem więc temat rozmowy i kazałem sobie podać szary nelsonski z kartoflami.

Garson pobiegł jak strzała.

Gdy w pół godziny potem wrócił, zabrałem się z całym namaszczeniem do zaspokojenia mego głodu, nie zwracając już uwagi na chłopca, który jakoś nie ruszał się z miejsca.

— Czegoś chcesz? — krzyknąłem. — Mogę pana prosić o paszport? — Ach! — masz słuszność! zapomniałem... I wręczyłem mu papier żądany.

— Tam do licha — myślałem sobie w duchu: będę mógł spać spokojnie! widocznie i tutaj siemiennie kontrolują przyjezdnych.

Skonsumowałem skromną wieczerzę, zagasiłem światło i spragniony — spoczynku, ruciłem się w objęcia Morfeusza.

Pomijając tę bagatelę, że liliputowa intrygantki w czarnych dominach nazbyt natarczywie kłudy mi swemi — pyszczkami, pomijając jakiś rozpaczyliwy krzyk, który rozlegał się gdzieś niedaleko na ulicy, spałem anem twardym, jak na sprawiedliwego przystało.

Gdym obudził się, była już dziesiąta. Słońce kokieterystycznie zaglądało do mego pokoju; turkot ciężko ładowanych wozów, ekwipaży, jakiś głuchy prawdziwie wielkomięjski szmer dolatywał do mych uszów, sprawiając na chwilę wrażenie, że jestem jeszcze ciągle w Warszawie.

Włożyłem na siebie co miałem najpiękniejszego i wyszedłem na ulicę.

— Ale że to prawdopodobnie nie był jeszcze czas do spaceru, więc, by nie tracić ani chwili napróżno, postanowiłem tymczasem zająć się odszukaniem mieszkania.

Było to jednak zadanie nielada!

Łódź bowiem, jako miasto handlowe, nie bawi się w ogłoszenia, figurujące na bramach domów, któreby w sposób prosty i szybki uwiadamiwały potrzebujących o istnieniu próżnych lokali, woli ona dać uczciwy zarobek całej falandze faktorów, którzy nawet w tej tak bagatelnej transakcyi pośredniczyć muszą.

A że ja wogóle mam wstręt do takich „czyzników”, wybrałem więc drogę inną, bardziej nużącą, ale za to mniej kosztowną:

Idąc krokiem wolnym, zamierzającym jeźli nie powagę, to przynajmniej obrzmienie żył w kończynach dolnych, zatrzymałem się przed gmachami, które imponowały mi swemi wymiarami, albo zewnętrzną ornamentyką, mile łechcącają mój smak estetyczny.

— Dlaczegoż ten głupiec nie wspomniał mi nic o tych pałacach? — pomyślałem sobie, z miłym zadowoleniem przechodząc po raz drugi po małej uliczce, noszącej miano „paśaż Meyera.”

Niestety! lokale wszystkie były pozajmowane... trzeba było zredukować swoje żądania do apartamentów mniej nadwierzających mój budżet. Chodziłem więc od jednego sklepu do drugiego, — właściciele i subiekci zapytywali mnie, czemu mogę mi służyć, a ja głosem słodkim i uprzejmym pytałem ich, czy nie wiedzą przypadkiem o istnieniu w tej dzielnicy skromnego pró-

żnego kawalerskiego mieszkania.

— Nein, — odpowiadał mi lakonicznie. Szedłem więc dalej, aż znalazł się poczciwiec, który z polską poinformował mnie, że żądanej wskazówki udzielił mi może.

Jemu to zawdzięczam, że obecnie, siedząc przy swem biurku na wygodnym fotelu, w pokoju dobrze ogrzanym, piszę te notatki ku zbudowaniu łodzian, a ku pożytkowi tych, którzy kiedyś do Łodzi pojechać zechcą.

Znalazszy to, czegom szukał, szedłem krokiem rażniejszym, z głową dumnie podniesioną do góry, ale Pan Bóg skarał mnie za wielkopañskie grymasy, bo nagle doznałem uczucia, ni mniej ani więcej, tylko, jakbym w przepaść się stoczył, pot kropliści wystąpił mi na czoło... A to co? — krzyknąłem, — trzymając się za bok, który stłukłem sobie boleśnie!

— Mój Boże! był to tylko ćwierćłokciowy spadek na asfaltowym chodniku w dzielnicy najruchliwszej miasta...

Zanotowałem sobie w pamięci geograficzne położenie tego fatalnego miejsca, aby na przyszłość uniknąć — recydywy.

Ze jednak natura obdarzyła mnie do broni sercem, przebaczyłem tę „bagatelkę”, jak tyle innych bagatel szanownej municypalności miasta i z głową tym razem (mądry polak po szkodził) kornie ku ziemi pochylił, szedłem dalej w stronę Nowego Rynku, aż tu nagle... błona śluzowa ślaczego mego organu ponowienia została podrażnioną w sposób tak gwałtowny, że nie będąc bynajmniej zakatarzonym, kichnąłem kilkakrotnie i załamałem się łzami, wywołanymi z łzawych moich gruczołów drogą zwyczajnego odruchu...

I żalować zaczęłem znowu, żem oczy, zwyczajem skromnym pensjonarek, spuszczone miał ku ziemi...

Po bowiem, co ujrzałem, kwalifikowało się chyba do opisu piekła dantejskiego... przed zatężonymi moim wzrokiem stanął jakiś kolosalnej szerokości, ale za to skromnej głębokości rów, zapelniony jakimś czarnym, błotnistą i cuchnącą masą, którą stróż miejscy w białych dzieł lopatami wyrzucali na bruk uliczny...

Scena ta jakby umyślnie przygotowana była dla mnie, wytrwałem przy tej denerwującej operacyi do końca, hartując swoje nerwy i szlachetny organ powonienia. I patrzałem, jak potem przykryto kanał ten na wpół zgniemieni balkami...

Po tym pomocy chodzą ludzie, jeżdżą ciężkie wozy i eleganckie ekwipaże, w których wygodnie rozparte dany zatykają delikatne nozdrza cienkimi batystowymi chusteczkami...

Wróciłem.

Teraz, zsieste, nie wiedziałem już, co robić z moją głową, — zdecydowałem się narzeczcie na owo słynne „juste milieu”, które odszukać tak trudno!

Idę więc znowu, zatrzymując się od czasu do czasu przed wystawami sklepów galanteryjnych, zachwycając się temi różnorodnymi cackami, w których się kocham, jak niektórzy ludzie, zwłaszcza kobiety w mopsikach...

Aż tu nagle naprzeciwko mnie idzie butnie jakiś jegomość w długim, angielskim haweloku, z miną Krezusa. Twarz miał ogoloną starannie, zostawił sobie tylko długie siwawe wąsy, które zatarły, niestety, zbyt szybko chwilowo moje przypuszczenia, co do ich szlacheckiego pochodku.

Bruchem swoim wysadzonym naprzód niby lufa armatnia, wpadł na mnie z takim impetem, że w oczach milion gwiazd mi zabłysło, a we wnętrzościach stąbęna zagrała muzyka.

Stanąłem jak wryty...

Gdym ochłonął, myślę sobie: teraz powie „przepraszaam”.

Nie!... nie powiedział nawet „pardon”, nie wykrztusił nawet „entschuldigen Sie”, zadowolony ze swego bohaterkiego czynu, szedł dalej roztrącać przechodniów!

Posłałszy w ślad za nim ciche przekleństwo, dziękowałem Stwórcy, że nie stworzył mnie kobietą, o tyle więcej od nas potrzebującą względności. Zły i rozdrażniony wróciłem do hotelu — środkiem ulicy...

J. Bojanowski.

Przemysł, Handel i Komunikacye.

Cta.

Zgodnie z obowiązującą ustawą celną towary wyrobu ruskiego przywożone na powrót do Roayi z zagranicy, przepuszczają się bez cła. Ponieważ jednak w rozmaitych komorach zauważono nadużycia w przywozie towarów takich, przeto departament celny polecił wszystkim zarządom komorowym, ażeby wydawały osobne dowody podanym ruskim wywozającym towary za granicę i tylko za okazaniem takiego dowodu będzie dopuszczany powrót przywozu towarów. Równocześnie polecono komorom ażeby, przy przepuszczaniu takich towarów, przestrzegaly pewnych warunków, mających na celu wykorzenienie nadużyc.

Drogi, żelazne.

Termin stosowania taryfy specjalnej dla przewozu węgla kamiennego z Sosnowic, Dąbrowy, Granicy i Strzemieszyc do Ale-

NA PODDASZU.

OBRAZEK DRAMATYCZNY W 2-CH ODSZONACH

wierszom oryginalnie napisany przez Jakóba Kohna.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 247).

Baron. Pierścień rubinowy. Wanda. Ze też ci inny pomysł nie przyszedł do głowy. Mam już tyle pierścionków! nudzisz mnie baronie, Nudzisz brakiem pomysłów. Matko moja święta! Inne kochanki chodzą w brylantów koronie, A ty mi takie liche przynosisz prezenty! O! ja wiem, ja wiem dobrze, że ty dla Ludwiki Jesteś daleko lepszy: dla niej naszyjnik Z pereł kupujesz, kolie — ale tego dosyć! Duma mi tego dłużej nie pozwala znościć! Musisz wybór uczynić — przedziej ja lub ona!

Długo grałeś komedyę, — dziś już gra skończona. Widzisz i jam zazdrośna: ja wiem doskonale, Jaki ona ma pałac, jakie daje bale. Wczoraj nie byłeś u mnie — czekałam znużona Do drugiej, trzeciej w noey — szlonał w tej chwili Rywalka moja ciębie tulita do łona Obojęście się za mnie śmieli i sztydzili! Nie zaprzeczaj! to darmol... Baron. Wando! do tej pory Nigdy w taką gwałtowność wierzyć nie był skory. Istotnie! jakaś zmiana dziwna, niepojęta Zaszła w tobie od wczora — we łzach twe oczęta, oczęta, miłosna — Powinienem być dumny: Wanda jest zazdrośna. Wanda. Plakałabym ze złości... Baron. A więc gdy uklękne. To mi może przebaczą two oczęta piękne? Mówiał o Ludwice — toć wiesz doskonale, że hrabia Józef, nie ja, urządza te bale. Od roku jej nie widział — kocham tylko ciebie! Chciałabym zejść na ziemię, gdy mi do brze w niebie,

A tem niebem ty jesteś!... kocham cię! drżysz cała. Wanda (zrywając się). Odejdź! Baron (w zachwycie). O jakżeś piękna ty statuo z ciała! Wanda (do siebie). Kiedy słyszę ten wyraz tak świeży i nowy, Krew gwałtownie uderza mi wówczas do głowy. On mówi, że mnie kocha! jak fałszywą nutą! Dźwięczy to w jego ustach! (głosno) Ha, ha! więc dopiero Dziś po raz pierwszy miłość wyznajesz mi szczerą? „Panil — mawiałaś zwykle z uśmiechem szatańa. Serce moje jest puste, lecz torba napchana!” A dziś, dziś mi powiadasz z emfazą, patosem, że mnie kochasz! baronie! wstrząśnij swym trzosem, Bez tego bowiem znika ogień twój młodzieńczy: Niech złoto tklivą nutą miłości zadźwięczy! Ha, ha, co ja dziś mówię? o! bóg tak źle spała... Tak mi coś na mem sercu cięży dziaś od rana... Odejdź baronie!...

Baron. Wandol Skąd w tobie ta zmiana? Przysnaj się, przysnaj szczerze, żeś go pokochała! Wanda. A gdyby? chcesz się gniewać? nie żądaż przecie. Bym ci serce swoje złożyła w ofierze... Wziąłś ciało, niech inny serce moje bierze! Baron (z ironią). Serce? Wanda. Pierwszą mą miłość! Baron. Resztki i rupiecie! Po cóż grać tę komedyę? osławiona wszędzie Nie znajdziesz wiary nigdzie: ktoż ci wierzyć będzie? Wanda. On! Baron. Póki nie wie! Wanda. Kłamiesz!

(D. c. n.)

kisandowa tranzyto, na wywóz za granicę, ustanowionej na czas od 1 sierpnia do 1 listopada r. b., przedłużono do 1 stycznia 1889 r.

— Kolej warszawsko-wiedeńska zamówiła w jednej z fabryk warszawskich 260 nowych wagonów krytych.

— W dniu 24 z. m. przebito ostatecznie tunel sramski, na kaukazie.

Finansa.
— Petersburskie biuro korespondencyjne donosi, że departament przemysłu i handlu spodziewa się w 1889 roku 31,112,599 rubli dochodu, w tem 31 milionów rubli z opłat za prawo handlu.

Handel.
— Korespondent petersburski jednej z gazet warszawskich donosi, że wkrótce spodziewaniem jest rozporządzenie upoważniające bank państwa i jego filie do zakupu weksli w walucie zagranicznej, w tych miejscowościach, gdzie weksle takie są wytworem handlu wywozowego. W miastach portowych Rosji południowej, oddziały banku zaczęły już nawet skupować weksle zagraniczne.

— Z Londynu i Hull dochodzą znowu skargi, że zboże przywożone z Rosji jest o wiele gorsze od próbek, które służyły za podstawę do zakupów.

— Z Odesy donosi „Agencja północna”: Handel zbożowy jest w zupełnym zastoju. Przesilenie na rynku, pieniężnym przybrało groźne wymiary, banki nie chcą pożyczka na zastaw zboża.

— Soda krystaliczna sprowadzana dotychczas z zagranicy, zaczyna obecnie napływać do Warszawy z Cesarstwa a mianowicie z wielkiej fabryki założonej w Penzie.

Przemysł.

— W tych dniach ma odbyć się w Warszawie ogólne zebranie członków zawiązującej się spółki warszawskiej fabryki zegarków kieszonekowych. Wszelkie trudności przedwstępne są już pokonane.

— Jedną z warszawskich firm garbarskich zamierza podobno założyć garbarnię w Krakowie.

— Z listu posła ruskiego w Londynie Staal do ministra Salisbury'ego okazuje się, że rząd ruski nie myśli o zmianie obecnych stosunków w cukrownictwie. W liście o tym powiedziano między innymi: Rząd cesarski, zgadzając się na niendzielną bezpośredniość premii od cukru wywożonego do krajów europejskich, zastrzegła sobie i na przyszłość prawo udzielania premii, obecnie w Rosji praktykowanego, za cukier wywożony na rynki azjatyckie, tudzież zachowuje sobie zupełną swobodę działania w tym kierunku. Rząd cesarski nie widzi powodów, któreby wymagały zmiany istniejącego obecnie w Rosji opodatkowania przemysłu cukrowniczego, a po logicznego na tem, że podatki pobierany jest od całej produkcji cukru, bez względu na spożycie i wywóz za granicę, oraz na tem, że przy wywozie cukru zwraca się kwota ściśle odpowiednia pobranej akcyzie.

— Według danych zebranych przez biuro syndykatu cukrowników, plantacje buraków cukrowych w dniu 13 października zajmowały obszar 242,165 desyatyn, a zbiór obliczony na 27,461,298 berkowców buraków, czyli 113,4 berkowa z desyatyn. Ogólna ilość cukru, który będzie podlegał opłacie akcyzy w Cesarstwie i Królestwie (pozostałość z kampanii ubiegłej i nowy wyrób), biuro oblicza na 26,942,679 pudów. Z tego przypada na gubernię kijowską 7,646,977 pudów (61 fabryk), podolską 5,322,734 pudy (43 fabryki), charkowską 3,587,440 pudów (23 fabryki), warszawską 1,957,503 pudy (19 fabryk), kurską 1,948,036 pudów (14 fabryk), wołyńską 1,466,056 pudów. Inne gubernie wyrabiają mniej niż milion pudów cukru. W dniu 13 października z 220 czynnych fabryk, 11 nie rozpoczęło jeszcze kampanii. Urodzaj buraków i produktu cukru zapowiadają się teraz o wiele pomyślniej niż w sierpniu.

— W Charkowie powstała nowa fabryka tytoniów tureckich pod firmą Demjanefki. Charków posiada 12 fabryk tytoniu, które w roku zeszłym zatrudniały 506 robotników i dostarczyły wyrobów za 1,205,501 rubli.

Wystawy.
— W niedzielę otwarto dla publiczności wystawę przemysłową w Warszawie. Wystawa obejmuje sześć działów: 1) wyroby stolarskie, rzeźbiarskie i tokarskie (50 wystawców), 2) wyroby z metali (49 wystaw.), 3) wyroby ceramiczne (17 wystawców), 4) wyroby hutnicze szklane (6 wystawców), 5) zabawki dziecięce (10 wystawców), wreszcie wyroby włóciarskie nadesłane przez kilku-nastu wystawców. W dziale pierwszym i drugim weszły udział wystawy zagranicznej, poza konkursem. Dotychczas jeszcze nie wszyscy wystawcy nadesłali swe okazy; dopiero za kilkanaście dni wystawa będzie całkowicie wypełniona. Dolne sale muzeum przypominają bardzo wystawę zeszłoroczną; ustawiono tam bezki wielkie, kufy, sikawki ręczne, wyroby z metali, łodzie rasowe, szafy, lampy etc. W foyer pierwszego piętra pomieszczono malowidła na szkle i porcelanie, wyroby srebrne platerowane, meble

gigie, lustra, etc.; w sali głównej rami i rzeźby, wyroby stolarskie i fortepiany. Drugie piętro zajmują zabawki dziecięce, wyroby z drzewa i włóciarskie.

— Na wystawie powozowej w Brukseli przyznano wystawcom oddziału ruskiego 152 nagrody a mianowicie: 15 dyplomów honorowych, 37 medali złotych, 45 medali srebrnych, 21 medali brązowych i 3 dyplomy zachęty. Z Warszawy otrzymał medal złoty Emanuel Ehrenfried (cygara) a medale srebrne: I. Świecianowski (budowniczy) i K. Chrzanowski (wyroby drucziane).

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Oblek. Petersburg, 2 listopada. Na najbliższym targu wekslowym wystąpił dość silny popyt ze strony przyswojowców i skutkiem tego rozwinęły się dzisiaj dość żywe obroty. Nabywano weksle londyńskie gotowe po 94,50, a grudnia po 96, na styczeń po 95 1/2, lecz obroty (na dostawę były skromne. Marki odarowano po 38 35, a placano za nie po 46,25, franki po 37,25 i 37 15. Kopony celno były w podażu po 161. Na targu papierów procentowych popytem cieszył się głównie renty złota 6 1/2-wo po 17 1/2, 5 1/2-wo po 140 i listy 4 1/2% zastawne towarystwa wzajemnego kredytu ziemskiego po 137 1/2. Za pożyczki w wolności odarowane po 97, placano 96 1/2, 96 1/2. Renta kolejowa była w obieg po 96 1/2, pożyczka 4 1/2 węgierska po 82 1/2-83 1/2. Pożyczki promiowe były poszukiwane na rachunek spekulacyjnych miejscowych i moskiecarskich po 265 za emisję pierwszą i po 240 za drugą. Z papierów spekulacyjnych tylko akcje carscyjskie, poszukiwane przez zwykłych, podniosły się do 164 1/2, kasy innych akcji kolejowych nie uległy najmniejszej zmianie; kasko kolejowe oddawano po 335, południowo - zachodnie po 106 1/2, rybińskie i koszowski po 82. Z akcji bankowych kamkasi stare osiągnęły po 665, nowe 543, lecz żądano za nie 670 i 647. Dyskontowe odarowano w małych ilościach po 697, między narodowe nabywano po 310, raskie były w podażu po 215, prywatne po 310 nie miały nabywców.

Włosa. Bradford, 1 listopada. Włosa momentalnie trzymają się mocno, nabywcy nie chcą, uwzględnić ostatniej ceny, tkaniny mają zbyt dobry.

Targi towarowe. Sprawozdanie tygodniowe do dnia 5 (listopada). Zboża Szszuple dozwol w tygodniu ubiegłym przewyższyły potrzeby, gdyż popyt był bardzo silny, na wywóz nie robiono żadnych zakupów. Ceny o niżej się znova o 6 kop. na koron pszenicy i 10 kop. na koron żyta. — 3 1/2 k. a. W porze obecnej jarysu okopowo zmniejszają zwykle apyżony maki. Zakupy w tygodniu ubiegłym były niesnaczone, i skutkiem tego ceny osłabły. Placowano za: Słodownie 4 1/2, 10,50, 10,00, 10, 9,50, 10, 9,00, 11, 8,50, 11, 8,75, 11 4,00, 10,00, 9,25, 10, 20, 11, 8,25, 11, 6,75, 11, 4,50, 10,00, 10,35, 10,35, 10, 3,75, 10, 1,50, 1,50, 11, 6,00, 4,00, 11, 10,00, 10, 3,50, 10, 9,00, 11, 8,00, 11, 6,00, 11, 7,00, 11, 7,00, 10, 9,50, 10, 9,00, 11, 3,57 1/2, 11, 7,37 1/2, Kielce 10,00, 10, 9,35, 10, 9,00, 10,00, 10,25, 10, 9,75, 10, 9,50, 10, 9,00, 10,00, 10,00, 10,50, 10, 3,50, 10, 9,00, 11, 6,00, 10,00, 10,00, 10, 9,50, 10, 8,75, 11, 7,75. O k o w a ta miala dozwolona osiągała stale wysoką cenę 867. Podobno puja się kartofle, co oddziaływa wzmacniająco na ceny okowity. Cukier. Po mimo ogłoszenia uchwały syndykatu, stan rynku cukrowego nie okazuje poprawy. Mączki ciankiej kupują bardzo mało, jedynie na potrzeby miejscowe i na wysyłkę do bliższych miejscowości Cesarstwa. Na wywóz za granicę posiadają grubego kryształu, który jest tańszy na stacjach kijowskich. Wiadomo tylko o sprzedaży na wywóz za granicę 10 wagonów grubego kryształu po 2,52 1/2 na stacji Ciechanów. Sprzedaż rafady była również bardzo ograniczoną, gdyż fabryki nie posiadają jeszcze żadnych zapasów z kampanii bieżącej, a zakupów na późniejszą dostawę po cenach obecnych spóżywców robić nie chcą. Koszki znaczący już nadchodzą na targ w drobnych partych i poszukiwane są głównie w małych 10 i 12 pudowych beczkach. Sprzedawano Hermanów po 3 Konstancy, Ostrow po 2,97 1/2, Walentyów po 2,95, Koszki Konstancy, Cerek, Leonów w małych beczkach po 3,07 1/2, Koszki w dużych beczkach z fabryki Konstancy odarowano po 3,05, za mączkę w pojedynczych workach osiągnięto po 2,55, za całe workony po 2,52 1/2 za kamień 24 f. Sk o r y mają ogólnie dobry pokup po cenach jednako w wysoki. Towara mało. Nabywano skóry wółwe po 3-28 r. za sztukę lub 13 1/2-17 1/2 kop. za fant skóry nieoczyszczonej, cielęce warszawskie po 2,5-3,75 za parę, prowincjonalne po 2,2-2,5 za pud, koszkie po 4,50-6,50 za sztukę N a t t a droższe ciagle, z niezwykłą nawet w tej porze szybkością. Włóciarskie ceny podniosły się w ciągu tygodnia z 35 do 40 kop. za pud i ciagle jeszcze silnieją się ku wyższym. W składkach warszawskich musiano płacić 1,40-1,42 1/2 za pud z boską i akcyzą bez dostawy; w sprzedaży drobnej mafa podrośla o 3-4 kop. na garcon. W g i e i k a w i e n a znajduje coraz większy stopień w Cesarstwie. W Odesie otwierają się składki węgla dąbrowskiego. W wórn w tamte strony wrzeska tak niedostatecznie. Skutkiem tego na rynku miejscowym zapasów niema prawie żadnych i o n y podnoszą się szybko. Za wagon węgla na stacji towarowej kolei wiedeńskiej sprzedawany niedawno jeszcze po 80-82 kop. zapłacić trzeba obecnie 93-95 kop. bez dostawy.

Matka jest występna i że dziwnym zarządzeniem losu, ona, Alicya, stała się rywalką swej matki. Ze sposobu przeprowadzenia tej sztuki, należałoby nazwać ją melodramatem, ale przynależnie trzeba, że napisana jest w stylu szlachetnym, ze znajomością scenery i artytycznym stopniowaniem efektów. Artyści mieli zadanie wdziczne, tem snadniej więc wywiązali się z niego ku zadowoleniu widzów. Z wyjątkiem roli Lucyny, która niewłaściwie dostała się p. Rybickiej, gdyż powinna ją mieć grać p. Majdrowska, reszta ról miała przedstawicieli zupełnie dobrych. Pani Różńska (pani Valori) dała nam plastyczny obraz cierpień pokutnicy zbłąkanej, wyszukując szczegóły swej roli ze świadomością wzorowej artystki. Rolę Alicji przedstawiła p. na Wirwiczówna z widocznym przejęciem się sytuacją dziecka skazanego na ofiarę; w traktowaniu roli widniała szlachetność, w akcji wdzięk i swoboda ujmująca. Panna Wirwiczówna potrzebuje jeszcze popracować nad głosem, (który często nieposlušny bywa intencjom artystki), a stanie się prawdziwą ozdobą naszej młodej sceny. Gładko, równo, ale kompletnie bezbarwnie i prawie beznamiętnie przedstawiła rolę pani Korwinowa. Z meklich wykonawców, najwdańsze pole do popisu miał p. Kapczyński (ksiądz de Mirandoli) — był on swobodnym, szczerym i zyskał oklaski, do których przyłączył się chętnie, z zastrzeżeniem, że p. K. postara się nabyć więcej wykintu w poruszeniach swoich i poprawi dykcję swoją, dotychczas dość pospolitą i nieprawidłową. Bardzo dobrym bractwem de Volerym był p. Chmieliński, pełnym głosem i właściwej siły dramatycznej. Pan Jarszewski wyślął na pierwszy plan swoją rolę margrabiego de Cisrone, utrzymując ją aż do ostatniej chwili w szlachetnym tonie. Henryka de Kedren grał p. Koczewski z uczuciem, zapalem i pewną, bardzo trafną przymieszką hajronizmu, ale, — bo musi być „ale...“ zauważyliśmy u p. Koczewski w chwilach wybuchów, dźwięki nosowe, czego zapewne artysta nie dostrzegł dotychczas. Jest to wada, której przy odrobinie baczności łatwo pozbędzie się można. Wreszcie nadmieniamy, że sztuka szła gładko, ułożona była gustownie, a jeżeli podnieśliśmy usterek tu i ówdzie, to dla tego, że nie chcemy do artystów naszych przykładać miary, jakiej się używa dla zwykłych towarzystw prowincjonalnych.

Fulgenty.
—) **Stara śpiewka.** W gródzie naszym zamieszkuje stała pan X., znana w przedsiobkach miejscowych instytucji sądowych osobistość. X. mieszka w Łodzi od kilkunastu lat i trudni się stale szlachetnym procederem z którego głównie zyski osiąga się wśród izb zięjących alkoholem. Proceder ten polega na wyciskaniu z ciemnego ludu ciężko zapracowanego grosza; w stylu urzędowym nazywa się „pogątkom doradztwem”. Jednym z głównych przedstawicieli tego arcypryknego zajęcia jest X., który wśród chłopków uchodzi za „adwokata”, a wśród niższych warstw społeczeństwa łódzkiego niosł szczytłą nazwę „pisarza”.

Pan ten idących do sądu interesantów zatrzymuje zapytując, co mają za interesy, trafia się często, że zapytany potrzebuje podać skargę i niema napisanej; otóż X., przedstawia się jako adwokat i podejmuje się napisania. Po przyjęciu propozycji, X. prowadzi klienta do swej „kancelaryi”, a po drodze wstępując do szyneczku; tam wynętra się klient przed X. z zamiarów swoich co do skargi, a X. stara się dowiedzieć rzetelnej słuszności pretensji klienta. Po ukończeniu narady idą już prosto do „kancelaryi” samozwancego adwokata, który w drodze przedstawia klientowi cały przebieg sprawy i zapewnia o niezawodnej wygranej. „Kancelaryja” X. ulokowana na drugim piętrze brudnego domu, wewnętrznie przedstawia się dość poważnie. Po środku stoi stół pokryty zielonym sukniem, na stole stoi krucyfik i leżą trzy książki różnej grubości. Usiadłszy w fotelu i założywszy w obiadkę swoje pióro X. zwraca się do klienta z pytaniem, z której książki żąda klient żeby napisać skargę, albowiem każda książka dyktuje osobną skargę co do interesu klienta, lecz najgrubsza najlepszy ma skutek, tylko że skarga napisana na zasadzie tej książki kosztuje rs. 3. z cieni szej kosztuje 2 ruble, lecz ma mniejszy skutek, a z najcieńszej może być skarga za rubla, lecz o skutku niema co mówić. Rada w radę klient zgadza się na najgrubszą i płaci oznaczoną cenę.

Dalszego ciągu nie ma co opisywać, nieudolność pokątnych doradców i szkody wyrządane przez nich ogólnie dostatecznie już nieraz były wykazywane; dziwnem jest tylko, że Łódź niasto posiadające warunki do wytipienia wykazywaczy ciemnego ludu, dotąd cierpi podobnych Iksów, nie zwracając uwagi na ich postępowanie, a temsamem toleruje ich czynności, które ze wszech miar zasługują na nazwę oszustwa.

—) **Półworne.** Z pod Brzezin przyjechali włóciariani S., który ma w Łodzi syna zatrudniającego w jednym z tutejszych kantorów posadę buchaltera. Nie śmiejąc wejść do kantoru, S. czekał na ulicy, aż wyjdzie syn, z którym chciał się zobaczyć. Przyjeżdżając upragniona godzina i syn w towarzystwie swego kolegi wyszedł z kantoru. S., nieśmiało postępując ku synowi i zdźwysząc czapkę, pozdrawia go. Syn zmieszany się okolkowi, lecz nie tracąc miny spojrzal z góry na starego chłopca i odepchnął go od siebie mówiąc: „Ustąp się z drogi, nie widzisz że ludzie idą”.

Zdziwiony włóciarianin zszedł z drogi i ze łzami w oczach patrzył za uchodzącym synem.

—) **Wiecznie to samo.** Robotnik fabryczny Ludwik W., odebrawszy tygodniową zapłatę, po drodze do domu wstąpił do szynki na kieliszek. Po wypiciu kilku kieliszków ze znajomymi, W. rozechcił się i wprzeciągnął paru godzin przepił wraz z przyjaciółmi cały tygodniowy zarobek. Kiedy wypróżnił kieszenie, a zaproszył mocno głowę, wpada do szynki kobieta i podstępnie obcesowo do W. uderzyła go w twarz, skutkiem czego upadł; po chwili jednak zerwał się i zaczął ją niemilosierdnie bić, ledwo obecni temu zajściu, wniżyty gwałtem rozwścieczonemu W. Jak się okazało, kobieta jest żoną W. i opowiada, że już trzeci tydzień maż wszystko przepija, nie trzei dając na utrzymanie domu.

—) **Napad.** W nocy z niedzieli na poniedziałek na powracającego do domu ulicą Dzielną majstra szewskiego, Marcjona Głowackiego, napadło trzech drabów, którzy grożąc nożami, żądali oddania pieniędzy. Na krzyk napastowanego nadbiegli będący w bliskości na służbie strażnicy, na widok których rabusie uknęli.

—) **Wypadek.** We wtorek w fabryce cukru Miłowsko położonej w powiecie łęczyckim, zawałiła się część kolumna fabrycznego. Wypadek z ludźmi nie było.

—) **Kradzieże.** W kościele N. Maryi Panny podczas nabożeństwa w dniu zadusznych, skradziono pani A. N. książkę do nabożeństwa i binokle w złotej oprawie.

W piątek do mieszkania A. Kantora jubлера zamieszkałego przy rogu ulicy Konstancyńskiej, dostali się złodzieje i skradli garderobę, złoty zegarek i inne przedmioty ocenione przez poszkodowanego na 400 rubli.

—) **Program jutrzejszego koncertu** Eugenia d'Albert, znakomitego fortepianisty, jest następujący: Część I. a) Passacaglia (C. Moll) J. S. Bacha; b) Sonata op. 53 (C. Dur) L. Beethovena, allegro con brio, Adagio molto, Rondo allegretto moderato. Część II. a) Berceuse op. 57, b) Walc op. 43, c) Ballada op. 23, d) Nocturne op. 62 Nr. 1, e) Polonez op. 53—F. Szopena. Część III. a) Barkarola a moll Nr. 5—A. Rubinsteina; b) Walc „Man lebt nur einmal” podług Straussa C. Tausiga; c) Sen miłosny; d) Walc Impromptu (as dur) i e) Rapsodia węgierska Nr. 12—F. Liszta.

—) **Dziś w teatrze Victoria** daną będzie operetka „Dzwony Kornewickie”. Komedyj „Świat uduw” cofnął dyrektora do czwartku, dla lepszego wypróbowania. W repertuarze operetkowym zapowiada się „Gasparone” a następnie „Bocaccio”.

—) **W Warszawie.** Z sądnia. W dniu 2 b. m. warszawska izba sądnia, rozprawiła nad cztery sprawy prasowe, z których dwie przeciwko „Kuryerowi warszawskiemu”, jedną przeciwko korespondentowi „Więku” p. Kobierzykiemu i jedną przeciw p. Mleczko, autorowi artykułu pomniejszonego w „Gazecie rolniczej” p. t. „List z wolkowskiego”. W pierwszej sprawie przeciw „Kur. war.” wystąpił zarząd telegrafów, o zamieszczenie artykułu oskarżającego urzędników telegrafu o późne doręczenie depesz. Ponieważ obrońca „Kuryera” przedstawił kilka depesz świadczących o niepunktualności zarządu, izba sądnia skargę zarządzającego telegrafem oddaliła. Drugą sprawę przeciw „Kur. warsz.”, względnie przeciw autorowi notatki zamieszczonej w temże piśmie, panu Witoldowi Baczyńskiemu, z powodu niestawienia się tego ostatniego odroczone. Takiego samego losu doznała sprawa wytoczona przez pastora ze Zduńskiej Woli, Boerner, panu Kobierzykiemu, który oskarżał B. o germanizowanie nazwisk swoich parafian. Pan G. Mleczko skazany został na 100 rubli kary.

KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA.
—) **W Warszawie.** Z sądnia. W dniu 2 b. m. warszawska izba sądnia, rozprawiła nad cztery sprawy prasowe, z których dwie przeciwko „Kuryerowi warszawskiemu”, jedną przeciwko korespondentowi „Więku” p. Kobierzykiemu i jedną przeciw p. Mleczko, autorowi artykułu pomniejszonego w „Gazecie rolniczej” p. t. „List z wolkowskiego”. W pierwszej sprawie przeciw „Kur. war.” wystąpił zarząd telegrafów, o zamieszczenie artykułu oskarżającego urzędników telegrafu o późne doręczenie depesz. Ponieważ obrońca „Kuryera” przedstawił kilka depesz świadczących o niepunktualności zarządu, izba sądnia skargę zarządzającego telegrafem oddaliła. Drugą sprawę przeciw „Kur. warsz.”, względnie przeciw autorowi notatki zamieszczonej w temże piśmie, panu Witoldowi Baczyńskiemu, z powodu niestawienia się tego ostatniego odroczone. Takiego samego losu doznała sprawa wytoczona przez pastora ze Zduńskiej Woli, Boerner, panu Kobierzykiemu, który oskarżał B. o germanizowanie nazwisk swoich parafian. Pan G. Mleczko skazany został na 100 rubli kary.

—) **W Warszawie.** Z sądnia. W dniu 2 b. m. warszawska izba sądnia, rozprawiła nad cztery sprawy prasowe, z których dwie przeciwko „Kuryerowi warszawskiemu”, jedną przeciwko korespondentowi „Więku” p. Kobierzykiemu i jedną przeciw p. Mleczko, autorowi artykułu pomniejszonego w „Gazecie rolniczej” p. t. „List z wolkowskiego”. W pierwszej sprawie przeciw „Kur. war.” wystąpił zarząd telegrafów, o zamieszczenie artykułu oskarżającego urzędników telegrafu o późne doręczenie depesz. Ponieważ obrońca „Kuryera” przedstawił kilka depesz świadczących o niepunktualności zarządu, izba sądnia skargę zarządzającego telegrafem oddaliła. Drugą sprawę przeciw „Kur. warsz.”, względnie przeciw autorowi notatki zamieszczonej w temże piśmie, panu Witoldowi Baczyńskiemu, z powodu niestawienia się tego ostatniego odroczone. Takiego samego losu doznała sprawa wytoczona przez pastora ze Zduńskiej Woli, Boerner, panu Kobierzykiemu, który oskarżał B. o germanizowanie nazwisk swoich parafian. Pan G. Mleczko skazany został na 100 rubli kary.

—) **W Warszawie.** Z sądnia. W dniu 2 b. m. warszawska izba sądnia, rozprawiła nad cztery sprawy prasowe, z których dwie przeciwko „Kuryerowi warszawskiemu”, jedną przeciwko korespondentowi „Więku” p. Kobierzykiemu i jedną przeciw p. Mleczko, autorowi artykułu pomniejszonego w „Gazecie rolniczej” p. t. „List z wolkowskiego”. W pierwszej sprawie przeciw „Kur. war.” wystąpił zarząd telegrafów, o zamieszczenie artykułu oskarżającego urzędników telegrafu o późne doręczenie depesz. Ponieważ obrońca „Kuryera” przedstawił kilka depesz świadczących o niepunktualności zarządu, izba sądnia skargę zarządzającego telegrafem oddaliła. Drugą sprawę przeciw „Kur. warsz.”, względnie przeciw autorowi notatki zamieszczonej w temże piśmie, panu Witoldowi Baczyńskiemu, z powodu niestawienia się tego ostatniego odroczone. Takiego samego losu doznała sprawa wytoczona przez pastora ze Zduńskiej Woli, Boerner, panu Kobierzykiemu, który oskarżał B. o germanizowanie nazwisk swoich parafian. Pan G. Mleczko skazany został na 100 rubli kary.

—) **W Warszawie.** Z sądnia. W dniu 2 b. m. warszawska izba sądnia, rozprawiła nad cztery sprawy prasowe, z których dwie przeciwko „Kuryerowi warszawskiemu”, jedną przeciwko korespondentowi „Więku” p. Kobierzykiemu i jedną przeciw p. Mleczko, autorowi artykułu pomniejszonego w „Gazecie rolniczej” p. t. „List z wolkowskiego”. W pierwszej sprawie przeciw „Kur. war.” wystąpił zarząd telegrafów, o zamieszczenie artykułu oskarżającego urzędników telegrafu o późne doręczenie depesz. Ponieważ obrońca „Kuryera” przedstawił kilka depesz świadczących o niepunktualności zarządu, izba sądnia skargę zarządzającego telegrafem oddaliła. Drugą sprawę przeciw „Kur. warsz.”, względnie przeciw autorowi notatki zamieszczonej w temże piśmie, panu Witoldowi Baczyńskiemu, z powodu niestawienia się tego ostatniego odroczone. Takiego samego losu doznała sprawa wytoczona przez pastora ze Zduńskiej Woli, Boerner, panu Kobierzykiemu, który oskarżał B. o germanizowanie nazwisk swoich parafian. Pan G. Mleczko skazany został na 100 rubli kary.

—) **W Warszawie.** Z sądnia. W dniu 2 b. m. warszawska izba sądnia, rozprawiła nad cztery sprawy prasowe, z których dwie przeciwko „Kuryerowi warszawskiemu”, jedną przeciwko korespondentowi „Więku” p. Kobierzykiemu i jedną przeciw p. Mleczko, autorowi artykułu pomniejszonego w „Gazecie rolniczej” p. t. „List z wolkowskiego”. W pierwszej sprawie przeciw „Kur. war.” wystąpił zarząd telegrafów, o zamieszczenie artykułu oskarżającego urzędników telegrafu o późne doręczenie depesz. Ponieważ obrońca „Kuryera” przedstawił kilka depesz świadczących o niepunktualności zarządu, izba sądnia skargę zarządzającego telegrafem oddaliła. Drugą sprawę przeciw „Kur. warsz.”, względnie przeciw autorowi notatki zamieszczonej w temże piśmie, panu Witoldowi Baczyńskiemu, z powodu niestawienia się tego ostatniego odroczone. Takiego samego losu doznała sprawa wytoczona przez pastora ze Zduńskiej Woli, Boerner, panu Kobierzykiemu, który oskarżał B. o germanizowanie nazwisk swoich parafian. Pan G. Mleczko skazany został na 100 rubli kary.

—) **W Warszawie.** Z sądnia. W dniu 2 b. m. warszawska izba sądnia, rozprawiła nad cztery sprawy prasowe, z których dwie przeciwko „Kuryerowi warszawskiemu”, jedną przeciwko korespondentowi „Więku” p. Kobierzykiemu i jedną przeciw p. Mleczko, autorowi artykułu pomniejszonego w „Gazecie rolniczej” p. t. „List z wolkowskiego”. W pierwszej sprawie przeciw „Kur. war.” wystąpił zarząd telegrafów, o zamieszczenie artykułu oskarżającego urzędników telegrafu o późne doręczenie depesz. Ponieważ obrońca „Kuryera” przedstawił kilka depesz świadczących o niepunktualności zarządu, izba sądnia skargę zarządzającego telegrafem oddaliła. Drugą sprawę przeciw „Kur. warsz.”, względnie przeciw autorowi notatki zamieszczonej w temże piśmie, panu Witoldowi Baczyńskiemu, z powodu niestawienia się tego ostatniego odroczone. Takiego samego losu doznała sprawa wytoczona przez pastora ze Zduńskiej Woli, Boerner, panu Kobierzykiemu, który oskarżał B. o germanizowanie nazwisk swoich parafian. Pan G. Mleczko skazany został na 100 rubli kary.

—) **W Warszawie.** Z sądnia. W dniu 2 b. m. warszawska izba sądnia, rozprawiła nad cztery sprawy prasowe, z których dwie przeciwko „Kuryerowi warszawskiemu”, jedną przeciwko korespondentowi „Więku” p. Kobierzykiemu i jedną przeciw p. Mleczko, autorowi artykułu pomniejszonego w „Gazecie rolniczej” p. t. „List z wolkowskiego”. W pierwszej sprawie przeciw „Kur. war.” wystąpił zarząd telegrafów, o zamieszczenie artykułu oskarżającego urzędników telegrafu o późne doręczenie depesz. Ponieważ obrońca „Kuryera” przedstawił kilka depesz świadczących o niepunktualności zarządu, izba sądnia skargę zarządzającego telegrafem oddaliła. Drugą sprawę przeciw „Kur. warsz.”, względnie przeciw autorowi notatki zamieszczonej w temże piśmie, panu Witoldowi Baczyńskiemu, z powodu niestawienia się tego ostatniego odroczone. Takiego samego losu doznała sprawa wytoczona przez pastora ze Zduńskiej Woli, Boerner, panu Kobierzykiemu, który oskarżał B. o germanizowanie nazwisk swoich parafian. Pan G. Mleczko skazany został na 100 rubli kary.

—) **W Warszawie.** Z sądnia. W dniu 2 b. m. warszawska izba sądnia, rozprawiła nad cztery sprawy prasowe, z których dwie przeciwko „Kuryerowi warszawskiemu”, jedną przeciwko korespondentowi „Więku” p. Kobierzykiemu i jedną przeciw p. Mleczko, autorowi artykułu pomniejszonego w „Gazecie rolniczej” p. t. „List z wolkowskiego”. W pierwszej sprawie przeciw „Kur. war.” wystąpił zarząd telegrafów, o zamieszczenie artykułu oskarżającego urzędników telegrafu o późne doręczenie depesz. Ponieważ obrońca „Kuryera” przedstawił kilka depesz świadczących o niepunktualności zarządu, izba sądnia skargę zarządzającego telegrafem oddaliła. Drugą sprawę przeciw „Kur. warsz.”, względnie przeciw autorowi notatki zamieszczonej w temże piśmie, panu Witoldowi Baczyńskiemu, z powodu niestawienia się tego ostatniego odroczone. Takiego samego losu doznała sprawa wytoczona przez pastora ze Zduńskiej Woli, Boerner, panu Kobierzykiemu, który oskarżał B. o germanizowanie nazwisk swoich parafian. Pan G. Mleczko skazany został na 100 rubli kary.

—) **W Warszawie.** Z sądnia. W dniu 2 b. m. warszawska izba sądnia, rozprawiła nad cztery sprawy prasowe, z których dwie przeciwko „Kuryerowi warszawskiemu”, jedną przeciwko korespondentowi „Więku” p. Kobierzykiemu i jedną przeciw p. Mleczko, autorowi artykułu pomniejszonego w „Gazecie rolniczej” p. t. „List z wolkowskiego”. W pierwszej sprawie przeciw „Kur. war.” wystąpił zarząd telegrafów, o zamieszczenie artykułu oskarżającego urzędników telegrafu o późne doręczenie depesz. Ponieważ obrońca „Kuryera” przedstawił kilka depesz świadczących o niepunktualności zarządu, izba sądnia skargę zarządzającego telegrafem oddaliła. Drugą sprawę przeciw „Kur. warsz.”, względnie przeciw autorowi notatki zamieszczonej w temże piśmie, panu Witoldowi Baczyńskiemu, z powodu niestawienia się tego ostatniego odroczone. Takiego samego losu doznała sprawa wytoczona przez pastora ze Zduńskiej Woli, Boerner, panu Kobierzykiemu, który oskarżał B. o germanizowanie nazwisk swoich parafian. Pan G. Mleczko skazany został na 100 rubli kary.

—) **W Warszawie.** Z sądnia. W dniu 2 b. m. warszawska izba sądnia, rozprawiła nad cztery sprawy prasowe, z których dwie przeciwko „Kuryerowi warszawskiemu”, jedną przeciwko korespondentowi „Więku” p. Kobierzykiemu i jedną przeciw p. Mleczko, autorowi artykułu pomniejszonego w „Gazecie rolniczej” p. t. „List z wolkowskiego”. W pierwszej sprawie przeciw „Kur. war.” wystąpił zarząd telegrafów, o zamieszczenie artykułu oskarżającego urzędników telegrafu o późne doręczenie depesz. Ponieważ obrońca „Kuryera” przedstawił kilka depesz świadczących o niepunktualności zarządu, izba sądnia skargę zarządzającego telegrafem oddaliła. Drugą sprawę przeciw „Kur. warsz.”, względnie przeciw autorowi notatki zamieszczonej w temże piśmie, panu Witoldowi Baczyńskiemu, z powodu niestawienia się tego ostatniego odroczone. Takiego samego losu doznała sprawa wytoczona przez pastora ze Zduńskiej Woli, Boerner, panu Kobierzykiemu, który oskarżał B. o germanizowanie nazwisk swoich parafian. Pan G. Mleczko skazany został na 100 rubli kary.

—) **W Warszawie.** Z sądnia. W dniu 2 b. m. warszawska izba sądnia, rozprawiła nad cztery sprawy prasowe, z których dwie przeciwko „Kuryerowi warszawskiemu”, jedną przeciwko korespondentowi „Więku” p. Kobierzykiemu i jedną przeciw p. Mleczko, autorowi artykułu pomniejszonego w „Gazecie rolniczej” p. t. „List z wolkowskiego”. W pierwszej sprawie przeciw „Kur. war.” wystąpił zarząd telegrafów, o zamieszczenie artykułu oskarżającego urzędników telegrafu o późne doręczenie depesz. Ponieważ obrońca „Kuryera” przedstawił kilka depesz świadczących o niepunktualności zarządu, izba sądnia skargę zarządzającego telegrafem oddaliła. Drugą sprawę przeciw „Kur. warsz.”, względnie przeciw autorowi notatki zamieszczonej w temże piśmie, panu Witoldowi Baczyńskiemu, z powodu niestawienia się tego ostatniego odroczone. Takiego samego losu doznała sprawa wytoczona przez pastora ze Zduńskiej Woli, Boerner, panu Kobierzykiemu, który oskarżał B. o germanizowanie nazwisk swoich parafian. Pan G. Mleczko skazany został na 100 rubli kary.

—) **W Warszawie.** Z sądnia. W dniu 2 b. m. warszawska izba sądnia, rozprawiła nad cztery sprawy prasowe, z których dwie przeciwko „Kuryerowi warszawskiemu”, jedną przeciwko korespondentowi „Więku” p. Kobierzykiemu i jedną przeciw p. Mleczko, autorowi artykułu pomniejszonego w „Gazecie rolniczej” p. t. „List z wolkowskiego”. W pierwszej sprawie przeciw „Kur. war.” wystąpił zarząd telegrafów, o zamieszczenie artykułu oskarżającego urzędników telegrafu o późne doręczenie depesz. Ponieważ obrońca „Kuryera” przedstawił kilka depesz świadczących o niepunkt

mu do towarzystwa. Manipulacja kamienia niedźwiedzi jest taka, że służący zapuszcza się schodami do korytarza wodociągowego do dołu i tam przez podniesienie klapy wypuszcza jednego z niedźwiedzi na korytarz, gdy drugi pozostaje w dole. Ma to na celu zabezpieczenie zwierząt od wzajemnego gryzienia się przy spożywaniu żeru. Klapa bezpieczeństwa nader swobodnie daje się podnosić, to też gdy Kuczerski usiłował się w korytarzyk, trzymając mięso i chleb, nagle został zaskoczony przez starego niedźwiedzia. Kuczerski usiłował uciec na schody, lecz niedźwiedź wciągnął go w głąb korytarza i tam począł rozprzągać się z ofiarą. Kuczerski pochwycony przez niedźwiedzia, który mu zapuścił pazury w głowę, obejmując łapami, począł wołać pomocy. Krzyk ten przerażliwy wyróżniający się i zagłuszający ryk zwierząt spowodował Sobczyńskiego, który wszedłszy do klaki niedźwiedzi cofnął się na widok okropnej sceny jaka się rozgrywała pomiędzy człowiekiem a niedźwiedziem. Bądźco bądź potrzeba było nieść pomoc nieszczęśliwemu, gdyż zauważył, że zwierzę zastrzyższy apetyt na wyrwaną K. policzka, zabrało się do głowy. Objawiały oboma łapami głowę K., niedźwiedź począł objadać i obciążać skórę z głowy. S. pobięgił po widły i niemi natarł na niedźwiedzia to tylko rozdrażniło go. Wtedy K. chwycił w obie ręce rzucając swoją ofiarę, wyszczerzył zęby i rzucając się na S. wyrwał mu widły z ręki i pochwyił S. za fartuch. Przytomny S. odgarnął fartuch, pozostawił go w łapach niedźwiedzia a sam pobięgił po robotników pracujących przy kanalizacji. Niedźwiedź tymczasem nie puszczał ze swych łap ofiary i w dalszym ciągu zabrał się do obgryzania twarzy. S. powrócił z prętami żelaznymi i kluciami zmusił niedźwiedzia do puszczenia ofiary. K. miał tyle jeszcze przytomności, że prosił S. aby ten nie jątrzył niedźwiedzia, mówiąc, że „może mnie pomógł i puści”. W ten niedźwiedź zdjął w oczach zebranych ludzi skórę z głowy K. Okrzyk zgrozny wyrwał się z piersi obecnych. Na dobry pomysł wpadł Sobczyński. Pobięgiłszy co tchu po słone, obwinął pęczek na pręta żelaznego i podpaliwszy płonącego pochodnią natarł po raz trzeci na niedźwiedzia. To o tyle poskutkowało, że niedźwiedź przeszedł z korytarza do dołu, zanim zaraz zapuszczano klapy bezpieczeństwa. Teraz dopiero oczom robotników i służby zwierzająca przedstawił się okropny widok. Kuczerski przedstawiał jedną ranę. Z głowy zupełnie miał zdartą skórę, oczy powymywane, twarz objęziona, ucho oderwane, klatkę piersiową zgruchotałą, żebra polamane, ręce i nogi pogryzione. Bezwzględnie więc zawiadomiono o wypadku p. Kamińskiego i posłano po d-ra Skabieczewskiego, który niebawem przybył na miejsce i udzielił pierwszej pomocy nieszczęśliwemu. Kuczerski żył jeszcze, miał tyle przytomności, że poznawał obecnych po głosie. Nieszczęśliwego odwieziono zaraz do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie wkrótce zmarł. Kuczerski objął miejsce stróża i posługacza przy zwierzętach, dopiero od kilku miesięcy. Z niedźwiedziem znalazł się już dobrze, bowiem ten wychowany był od małego w ogrodzie Zoologicznym, przywieziony został przez p. J. M. Kamińskiego ze wsi jego Domaniewice. Kuczerski osteroczył żonę i czworo drobnych dzieci, przed kilkoma miesiącami został ojcem bliźniąt. Liczył 38 lat. Okropny ten wypadek sprawił wielkie wrażenie.

Petersburg. Ofiary katastrofy. „Prawitelstweny wiestnik” podaje liczbę zabitych podczas katastrofy na kolei żelaznej kursko-charkowsko-azowskiej. Oto ich nazwiska: sztab-kapitan korpusu feldjegerkiego, Bresch; pomocnik lekarski, asesor kolegialny, Czekuwer; pisarz ordynansowy, Schernberg; oficyalista Lauter; posłańcy konni: Szatin i Baekow; kozak nadworny, Sidorow; strzelec W. (irigor)jew; śluszar: Oporinik oraz Itin; konduktory: Strielcowa i Korolisi; tapicer Langenfeld; żołnierze batalionu kolejowego: Gandurin, Zagorski, Miedwiedew, Prus, Zwieriew i Korowkin. (Rannych 18-tu.)

Departament medyczny obraduje obecnie nad projektem zorganizowania instytutu medycznego dla kobiet. „Nowoje wremia” zapewnia, że projekt ten opracowany przez specjalną komisję, jeszcze w r. b. przedłożony zostanie ministeryum spraw wewnętrznych, a na początku 1889 roku radzie państwa.

Dzienniki ruskie donoszą, że minister oświaty w odpowiedzi na podania uczniów gimnazjalnych pochodzenia żydowskiego, aby ich przyjęto do uniwersytetów po nad normę przepisaną, dał odmowną rezolucję; nadmienil jednakże że jeszcze w ciągu m. poruszona będzie kwestya dotycząca kształtujących się żydów w wyższych zakładach naukowych.

„Nowoje wremia” zapewnia, że z końcem roku bieżącego, ministeryum spraw wewnętrznych posiadać będzie jak najciszej dane o przybywających i wyjeżdżających cudzoziemcach, oraz o nabytej przez

nich własności ziemskiej. Zająć się cudzoziemców przebywających w Rosji podlegać będą również ściślejszej kontroli.

TELEGRAMY.

Petersburg 3 listopada. (Ag. p.). „Prawitelstweny wiestnik” podaje nowe szczegóły o rozbiści pociągu dworskiego. Pierwszy wykoleił się wagon ministra komunikacji. Z całego pociągu ocalały tylko dwa przednie i trzy tylne wagony. Wagon mieszczący salon jadłalny zamieniony został w masę niemożliwą do rozpoznania. Cały spód z kolumni odrzucony został na bok, ściany potłuczone w kawałki, dach zerwany opadł na resztki ścian. W tymże wagonie na bufcie została zabita służba. Wagon, w którym znajdowała się W. Ks. Olga Aleksandrowna, wykrecony został w poprzek, przednia część była zerwana, a przez otwór impet wyrzucił Wielką Księżną na pochyłość nasypu. Wielki Książę Michał Aleksandrowicz i ks. Obolenski byli również wyrzuceni. Przy poszukiwaniu ranionych i zabitych, Najjaśniejszy Pan bez względu na stłuczenie nogi, sam wydawał wszystkie rozprządania. Najjaśniejsza zaś Pani, pomimo zranionej ręki, wniosła pomoc tym osobom ze świąty, które więcej ucierpialy. Księżną Szerostjew ma oderwaną część palca i zgniecioną pierś, frejliina dworu, Kutuzowa, została kontuzjowana w nogę, generałowie Woroncowa, Wannowskiej, Danilowicz, Richter, Czerewin ponieśli znaczne obrażenia. Przypuszczają, że katastrofa nastąpiła skutkiem rozbięcia się wagonu pana ministra komunikacji, skutkiem osiadania nasypu albo skutkiem zgnięcia podkładu. Najjaśniejszy Pan osobiście wręczył oficerowi żandarmerii część zgnitego podkładu dla złozenia podczas śledztwa.

Petersburg, 3 listopada. (Ag. p.). Ich Cesarzkie Moście z Najdosłotniejszemi Dziećmi racyli przybyć wczoraj do Gatyca.

Petersburg, 3 listopada. (Ag. pól.). Wczoraj wieczorem przywieziono czterech trumien z zabitymi podczas rozbięcia pociągu dworskiego. Po krótkim nabożeństwie każda trumna ustawiono na marsach i pochód wśród płaczu krewnych ruszył ulicami wypełnionymi ludem. Dziś nastąpiło pochowanie zwłok.

Wiedeń, 3 listopada. (Ag. pól.). Dzisiaj pojawił się w izbie projekt rządowy nowej ustawy wojskowej. Stan czynny armii regularnej wynosi 800,000 ludzi, ludzwy 700,000. Roczny kontyngens został podniesiony z 95,000, na 125,000 ludzi. Faktycznie stan ogólny okaże się znacznie wyższym. Dla jednorocznych ochotników wielkie utrudnienia, co obudzi niewątpliwie silną opozycję w wszystkich stronnictwach. Zwyczajny koszt roczny utrzymania armii wzrasta o 4 miliony zlr.

Sofia, 4 listopada. (Ag. pól.). Na prywatnem zebraniu członków zgromadzenia narodowego, Stambulow oświadczył, że nie opuści swego stanowiska, gdyby to bowiem uczynił, — Bułgaria by zginęła; zamierza rządzić z nieugiętą surowością, gdyż inaczej rządzić tym krajem nie można. Zuchwała mowa Stambulowa wskazuje, że rządy Bułgarii zamierzają wymagać od zgromadzenia ślepego posłuszeństwa.

Pariz, 4 listopada. (Ag. pól.). W Marsylii wybuchła gwałtowna ospa epidemiczna.

Rzym, 4 listopada. (Ag. pól.). „Osservatore Romano” ogłasza dekret kongregacyi, mocą którego Papiież udziela odpuszczenia grzechów wszystkim, którzy w d. 31 grudnia pomodlą się za kościół i stolicę apostołską i nawrócenie grzeszników.

Pariz, 4 listopada. (Ag. p.). W kopalniach węgla „Campagnac” nastąpił wybuch gazów, 40 osób zostało zabitych.

Belgrad, 4 listopada. (Ag. p.). Król zażądał dziś komisję dla rewizyi ustawy. Nawłoczek monarchy jednogłośnie postanowiono nie zrewidować lecz nową otworzyć ustawę. W tym celu został wybrany pod komitet składający się z 9 osób, po 3 członków z każdego stronnictwa.

dl. 210,76, na Londyn kr. 20,39 1/2, na Londyn dt. 20,20 1/2, na Wiedeń 167,70, kapony ośm. 323,76, 5%, listy zastawne 62,50, 4%, listy likwidacyjne 66,20, pożyczka ruska 4%, z 1890 r. 85,90, 5%, z 1884 r. 100,20, 4%, z 1887 r. 55,00, 5%, ruska złota 114,50, pożyczka wchodząca 1100 63,50, III emisya 64,50, 5%, listy zastawne ruskie 97,90, 5%, pożyczka ośmiomowa z 1884 roku 179,00, także z 1885 r. 169,26; akcyz dr. żel. warszawsko-wiślickiej 192,00, akcyz kredytowa austriacka 168,00, akcyz warszawskiego banku handlowego —, dyskontowego —, dyskonto niemieckiego banku państwa 4 1/2, pr. waluta 2 1/2, 5/8.

Londyn, 3 listopada. Pożyczka ruska z 1878 roku 100 1/2, Konsola angielskie 97 1/2.

Petersburg, 2 listopada. Wzrost w miejscu 49,00. Paszanka w m. 11,75. Żyto 6,60. Owies w m. 3,75. Koponka w m. 45,00. Siemie linaue w m. 12,75 śnieg.

Berlin, 3 listopada. Paszanka 175—204, na list. —, na kw. maj 210. Żyto 165—164, na list. —, na kw. maj 163 1/2.

Londyn, 2 listopada. Cakier Java 96 proc. 181 1/2, Spokojnia, cukier burzakiowy 12 1/2, moonij.

Liverpool, 2 listopada. Sprawozdanie końcowe, 8,000 list, z tego na spekulacyjną i wywóz 500 list. Spokojnia, Midling amerykańska na list 26 1/2, 5/8, sprzedawcy, na list. gr. 5 1/2, nabywcy, na gr. st. 5 1/2, 5/8, sprzedawcy, na st. list. 5 1/2, 5/8, nabywcy, na kw. maj 5 1/2, 5/8, sprzedawcy, na mar. kw. 5 1/2, 5/8, nabywcy, na maj. czer. 5 1/2, 5/8, sprzedawcy, 5 1/2, 5/8, nabywcy, na czer. lip. 5 1/2, 5/8, nabywcy, na lip. sier. 5 1/2, 5/8, sprzedawcy, na sier. wrz. 5 1/2, 5/8, sprzedawcy, 5 1/2, 5/8, nabywcy.

Manchester, 2 listopada. Wzrost 12 Taylor 3 1/2, Water 30 Taylor 9, Water 20 Leigh 7 1/2, Water 30 Clayton 8 1/2, Mook 33 Brooke 8 1/2, Male 40 Mayo 9, Medio 40 Wilkinson 9 1/2, Wargopca 32 Lees 8 1/2, Wargopca 36 Rowland 8 1/2, Double 40 Weston 9 1/2, Double 60 swydzki 6, 12 1/2, 32 1/2, 116 1/2, 16 x 16 grzy tkaniny z 32/46 168, spokojnie.

Hayre, 3 listopada. Kawa good average Santos na list. 87,50, na gr. 87,50, na marz 87,50.

New-York, 2 listopada. Hawlicia 9 1/2, w N. Irlandia 9 1/2, Kawa (Fair Rio) 15 1/2, Rio Nr 7 low dinary na grad. 13,42, na luty 13,35.

Bawol ni przywieziono w tygodniu ubiegłym do wszystkich portów związkowych 273,000 bel, wywieziono do W. Breytali 110,000 bel, do lądu stałego 79,000 bel. Zapas 607,000.

z Emną Pioklarc, Antoni Kasz z Paulina Maj, Stanisław Strojwaś z Maryanną Kawarok, Feliks Dombiński z Amalią Burzyńska, Franciszek Zoner z Maryanną Wiśniewską, Henryk Hago Dzo z Anną Bajer, Andrzej Zagłombki z Anną Wojtyńska, Władysław Majdarszewski z Agnieszka Kielon, Józef Tobiła z Antonią Kolbert, Józef Jan Wichan z Emilią Kannoers, Ignacy Majowski Józef Zieliński, Jakób Jurczyk z Maryanną Balocarska, Karol Bistul z Anielą Kulawitka, Jan Przybylski z Maryanną Krawanisi, Michał Zdobych z Józefą Marycha, Paweł Gawronski z Antonią Peisla.

W parali ewangelickiej 18, a mianowicie: Adolf Gustaw Auerbach z Pauliną Schmidt, Karol Wilhelm Matykowski z Florentyną Zwierzchelska, Edward Fryderyk Lück z Amalią Pejar, Jan Wilhelm Schmidt z Anną Maryą Lesko, Ludwik Robert Stoler z Emną Thiel, Ernest Fryderyk Boehnisch z Juljaną Kiewer, Wilhelm Stein z Karoliną Wagner, Józef Adolf Kunkel z Bertą Hikman, Gustaw Müller z Juljaną Bertą Borocka, Wilhelm Schulz z Emilią Scharrmann, Gustaw Binder z Emilią Krüger, August Meeman z Pauliną Kratz, Józef Vogel z Juljaną Henschel, Wilhelm Bötcher z Natalią Hesse, Fryderyk Wilhelm Thust z Teresą Orihand, Karol Albert Lamprecht z Emą Richter, Adolf Giösmann z Amalią Filip, Karol Somdtker z Dorotą Heitlich.

Starozakonnych 2, a mianowicie: Benjamin Altor Joachimowicz z Strygą Rabinowicz, Abraham Rubin Zaliwski z Surą Teodor.

Z marł w dniu 3 i 4 listopada

Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 5 w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt 3, dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet 1, a mianowicie: Maryanna Gajzler, lat 27.

Ewangeliści: dzieci do lat 15-tu zmarło 7, w tej liczbie chłopców 3, dziewcząt 4, dorosłych 4, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet 3, a mianowicie: Dorota Hartmann, lat 73, Rozalia Wagner z Bautzow, lat 46, Andrej Schilling, lat 63, Karolina Pühns, lat 66.

Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło —, w tej liczbie chłopców —, dziewcząt —, dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie: —

LISTA PRZYJEZNYCH

- Hotel Polski.** Hanko z Tomaszowa, Jakubowski z Oszorkowa, Hainstadt, Kucherski z Warszawy, Hoiman z Kalisza.
- Hotel Victoria.** Hentschke z Tomaszowa, Teunonbaum, Schile z Warszawy, Orłowski z Lublińca, Heiman z Kalisza.
- Grand Hotel.** Leszys, Tichomirow, Mrozowski, Kinzel z Warszawy, Margules z Tomaszowa, Giedekmann z Torunia.

SALA KONCERTOWA dnia 15 listopada

KONCERT
Teresy Tuu
nadwornej wiolinistki Królowej Hiszpanii ze współudziałem słynnego fortepianisty
Artura Friedhelma
oraz nadwornej śpiewaczki operowej
Adolfiny Grimmering.
Ponieważ przy poprzedniej bytności Teresy Tuu pomimo dwóch koncertów wiele osób nie dostało biletów z powodu ich zupełnej sprzedaży dniem koncertu wyprzedziły, a salom sprzedaż jakowych już rozpoczęta została w kafejarni R. Schatka.
1888—3—2

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW. od dnia 1 (13) maja r. b.

z Łodzi odchodzi:	GODZINY I MINUTY					
	6 10	7 45	1 05	6 55	9 30	
przychodzą do Kolukska	7 10	8 46	2 16	7 05	10 40	
„ Skiernewie	8 46	4 32	8 24			
„ Warszawy	11 05	6 45	10 20			
„ Aleksandrowa	1 35	8 40				
„ Cieshochinka	2 21	9 21				
„ Piotrkowa	9 52	3 40			12 43	
„ Opatuchowy	12 08	6 22			2 43	
„ Granicy	2 26	9			4 50	
„ Sosnowca	2 26	9 27			4 50	
„ Tomaszowa	10 22	10 22			12 16	
„ Biału	2 11	2 11				
„ Radomia	4 10	4 10				
„ Kielce	6 38	4 39				

do Łodzi przychodzą:	GODZINY I MINUTY					
	0 30	8 50	4 35	10 15	8 40	
od Kolukska	9 30	7 50	3 35	9 15	7 40	
„ Skiernewie	7 47	1 01	7 43			
„ Warszawy	8 20	10 45	8 00			
„ Aleksandrowa	2 40	9 09				
„ Cieshochinka	1 50	8 05			8 20	
„ Piotrkowa	8 11	2 04			12 50	
„ Opatuchowy	9 43	11 23			10 45	
„ Granicy	1 20	8 50			10 25	
„ Sosnowca	12 50	7 56			6 03	
„ Tomaszowa	12 37	8				
„ Biału	8 18	6 16				
„ Radomia	1 31				2 43	
„ Kielce	12 34				4 33	

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-tej wieczorem do godziny 8-tej rano.

OSTATNIE WIADOMOŚCI BANKOWE.

Berlin, 3 listopada. Wykaz banku państwa z d. 31 października (w tysiącach marek). Stan czynny: zapas metaliczny 569,181 (ubyla 5,200); zapas biletów banków 18,621 (ubyla 233); noty innych banków 9,649 (przyb. 368); weksle 431,854 (przyb. 16,849); egidania lombard 71,082 (przyb. 117,478); oficy 4,466 (przyb. 906); inne aktywa 34,082 (ubyla 341). Stan bierny: kapitał zakładowy 120,000 (bez zmiany); rezerwa 23,894 (bez zmiany); noty w obiegu 1,011,125 (przyb. 23,018); inne zobowiązania 269,067 (ubyla 5,170); inne pasywa 239 (ubyla 116).

Pariz, 2 listopada. Wykaz banku państwa w tysiącach franków. Gotówka w złocie 1,019,581 (ubyla 2,060); w srebrze 1,227,624 (ubyla 543); portfel głównego banku i filij 724,083 (przyb. 62,769); noty w obiegu 2,659,470 (przyb. 50,738); prywatny rachunek bieżący 312,639 (przyb. 2,564); saldo państwowe 396,173 (przyb. 7,622); ogół zaliczonek 278,383 (przyb. 9,347). Odsetki i dyskonto 9,027 (przyb. 1,102).

Berlin, 3 listopada. Dnia noty ruskie zaraz 218,90, na dostawę 215,75, weksla na Warszawę 218 5/8, na Petersburg kr. 212,80, na Petersburg

Serdeczne podziękowanie składamy niniejszem wszystkim krewnym i znajomym, którzy w dniu 3 listopada okazali nam dowody życzliwej pamięci.

Jakobowie Sachs.
WIESBADEN.

1546—1

O G Ł O S Z E N I A.

Teatr Victoria.

We wtorek dnia 6 Listopada.

Dzwony Kornewilskie

Operetka w 3 aktach, słowa pp. Clairville i Gabet, muzyka Roberta Planqueta.

Abonentci wymienić mogą swoje kupony na bilety dzienne do godziny 10 rano w biurze dyrekcji, w hotelu Victoria. Dla osób interesujących biuro otwarte jest codziennie od 8 do 10 rano i 6 do 8 po południu.

Sala Koncertowa Vogla.

We środę dnia 7 listopada o godz. 8 wieczorem

KONCERT

słynnego fortepianisty wirtuoza EUGENIUSZA d'ALBERT

Sprzedż biletów odbywa się w księgarni R. Schatkego, przy ul. Piotrkowskiej. 1525-4-3

Sprzedż biletów na jedyny KONCERT śpiewaczki opery nadwornej i primadonny opery włoskiej w Londynie pani Minnie Hauck, który odbędzie się w niedzielę d. 11 listopada w Sali Koncertowej, ze współudziałem wirtuoza skrzypki pana Stanisława Barcewicza i wirtuoza fortepianisty profesora konserwatorium warszawskiego pana E. Pankiewicza, rozpoczęła się w składzie papieru J. Petersilge. 1547-2-1

Buchalter i korespondent

w niemieckim języku (krajowicie) poszukuje od nowego roku posady w Łodzi.

Obecnie zajmuje takową od lat 10 na prowincji w pierwszorzędnej firmie. Oferty pod lit. „M“ przyjmuje Redakcja Dziennika Łódzkiego. 1541-3-1

Osoba młoda

polka, znająca języki: ruski i polski, gospodarstwo, krawieczyznę, szycie bielizny i mogąca się zająć dziećmi, poszukuje miejsca w jakimś porządnym domu. Oferty uprasza się składać w redakcji niniejszego pisma. 1540-3-1

Młody człowiek,

lat 28 był urzędnik rządowy posiadający języki: polski, ruski, niemiecki i w części francuski, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Łaskawe oferty upraszam składać w Redakcji Dziennika Łódzkiego pod lit. Z. S. 28. 1532-3-2

Za pozwoleniem Władzy Naukowej otworzył od 3-go listopada n. s. r. b. w mieście Łodzi, przy ulicy Witkowskiej w domu W. Langnera Nr. 422

SZKOŁĘ PRZYGOTOWAWCZĄ

Zapis uczących się codziennie od 3 ej do 5-tej po południu.

L. Mazurowska.

1535-3-2

NOWY KURS TAŃCÓW

dla dorosłych rozpoczyna się u mnie w piątek dnia 9 b. m. Lekcje gimnastyki odbywają się w poniedziałki, środy i piątki. Oprócz tego mogę także udzielać lekcji w domach prywatnych.

Osobiście zemu mówić można codziennie od 12 do 4 po południu Ulica Dzika vis-a-vis pałacu pana Frenkel.

Adolf Lipiński.

Nauczyciel tańców i gimnastyki. 1527-4-3

Potrzebny jest zaraz UCZEŃ

do Zakładu Handlowego, z pensją, katolik. Wiadomość w Redakcji tegoż pisma. 1537-3-2

MAGAZYN MÓD

Marceli Kulakowskiej ul. Konstancyńska № 327

I piętro

Na nadchodzący sezon jesienno-zaopatrzonej został w najnowsze modele kapeluszy damskich, a wyjątkowo poleca przeliczny asortyment oryginalnych paryżskich filcowych i kastorowych kapeluszy. 1327-72-12

KANTOR nasz

znajduje się obecnie przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 689

Hans L. Keller.

1524-3-3

PRACOWNIA

SUKIEN DAMSKICH

Zofii Wierzbowskiej

przeznaczona została z domu Meyera Nr. 420 do Pasażu Meyera w domu poczty, w oficynie na 2-em piętrze.

Dokładnym wykończeniem powierzonych obowiązków po cenach nadzór pniarkowanych starać się będzie o względy i uznanie Wielmożnych Pań.

Z uszanowaniem

Z. Wierzbowska.

Tamże potrzebne są zdołana panna i uczennica. 1523-3-3

OPONY

z nieprzemakalnego płótna żółtego

WORKI

wszelkiego rodzaju poleca

LUDWIK RIEDEL

w Warszawie, 14 Graniczna 14. 1513-6-3

Do sprzedania za przystępną cenę

futro męskie

w dobrym stanie. Wiadomość ulica Dzielna Nr. 1369, dom P. Hajdera u J. Sulikowskiego. 1542-3-1

NOWO OTWORZONA

PRALNIA MECHANICZNA

FRANCUSKA

pod firmą

„JULJA”

przy ulicy Zachodniej Nr. 38, w domu W-jej Greulich, przyjmuje wszelką bieliznę do prania. Wykonanie eleganckie, spieszne i po cenie możliwie niskiej. 1502-3-2

OBWIASTWIENIE.

Sądowski Przystań Sądowa Mirosławski Sąd III-go Piotrkowskiego Okręgu II. C. S. V. Jakubowski, mieszkający przy ul. Łódzkiej, w domu pod № 786-6 obwieszcza, że 4. Listopada 1889 roku o godz. 10.00 ugra w sądzie Sądowa Mirosławski Sąd III-go Piotrkowskiego Okręgu II. w Łodzi, będzie sprzedawany, niezależnie od przynależności, majątek, należący do Piotrkowskiej Gubernii w Łodzi po Torowej ulicy pod № 45-A, w szczególności zgodnie z bieżącym Przystawem Roboczym 1) z wyjątkiem 2) z wyjątkiem 3) z wyjątkiem 4) z wyjątkiem 5) z wyjątkiem 6) z wyjątkiem 7) z wyjątkiem 8) z wyjątkiem 9) z wyjątkiem 10) z wyjątkiem 11) z wyjątkiem 12) z wyjątkiem 13) z wyjątkiem 14) z wyjątkiem 15) z wyjątkiem 16) z wyjątkiem 17) z wyjątkiem 18) z wyjątkiem 19) z wyjątkiem 20) z wyjątkiem 21) z wyjątkiem 22) z wyjątkiem 23) z wyjątkiem 24) z wyjątkiem 25) z wyjątkiem 26) z wyjątkiem 27) z wyjątkiem 28) z wyjątkiem 29) z wyjątkiem 30) z wyjątkiem 31) z wyjątkiem 32) z wyjątkiem 33) z wyjątkiem 34) z wyjątkiem 35) z wyjątkiem 36) z wyjątkiem 37) z wyjątkiem 38) z wyjątkiem 39) z wyjątkiem 40) z wyjątkiem 41) z wyjątkiem 42) z wyjątkiem 43) z wyjątkiem 44) z wyjątkiem 45) z wyjątkiem 46) z wyjątkiem 47) z wyjątkiem 48) z wyjątkiem 49) z wyjątkiem 50) z wyjątkiem 51) z wyjątkiem 52) z wyjątkiem 53) z wyjątkiem 54) z wyjątkiem 55) z wyjątkiem 56) z wyjątkiem 57) z wyjątkiem 58) z wyjątkiem 59) z wyjątkiem 60) z wyjątkiem 61) z wyjątkiem 62) z wyjątkiem 63) z wyjątkiem 64) z wyjątkiem 65) z wyjątkiem 66) z wyjątkiem 67) z wyjątkiem 68) z wyjątkiem 69) z wyjątkiem 70) z wyjątkiem 71) z wyjątkiem 72) z wyjątkiem 73) z wyjątkiem 74) z wyjątkiem 75) z wyjątkiem 76) z wyjątkiem 77) z wyjątkiem 78) z wyjątkiem 79) z wyjątkiem 80) z wyjątkiem 81) z wyjątkiem 82) z wyjątkiem 83) z wyjątkiem 84) z wyjątkiem 85) z wyjątkiem 86) z wyjątkiem 87) z wyjątkiem 88) z wyjątkiem 89) z wyjątkiem 90) z wyjątkiem 91) z wyjątkiem 92) z wyjątkiem 93) z wyjątkiem 94) z wyjątkiem 95) z wyjątkiem 96) z wyjątkiem 97) z wyjątkiem 98) z wyjątkiem 99) z wyjątkiem 100) z wyjątkiem 101) z wyjątkiem 102) z wyjątkiem 103) z wyjątkiem 104) z wyjątkiem 105) z wyjątkiem 106) z wyjątkiem 107) z wyjątkiem 108) z wyjątkiem 109) z wyjątkiem 110) z wyjątkiem 111) z wyjątkiem 112) z wyjątkiem 113) z wyjątkiem 114) z wyjątkiem 115) z wyjątkiem 116) z wyjątkiem 117) z wyjątkiem 118) z wyjątkiem 119) z wyjątkiem 120) z wyjątkiem 121) z wyjątkiem 122) z wyjątkiem 123) z wyjątkiem 124) z wyjątkiem 125) z wyjątkiem 126) z wyjątkiem 127) z wyjątkiem 128) z wyjątkiem 129) z wyjątkiem 130) z wyjątkiem 131) z wyjątkiem 132) z wyjątkiem 133) z wyjątkiem 134) z wyjątkiem 135) z wyjątkiem 136) z wyjątkiem 137) z wyjątkiem 138) z wyjątkiem 139) z wyjątkiem 140) z wyjątkiem 141) z wyjątkiem 142) z wyjątkiem 143) z wyjątkiem 144) z wyjątkiem 145) z wyjątkiem 146) z wyjątkiem 147) z wyjątkiem 148) z wyjątkiem 149) z wyjątkiem 150) z wyjątkiem 151) z wyjątkiem 152) z wyjątkiem 153) z wyjątkiem 154) z wyjątkiem 155) z wyjątkiem 156) z wyjątkiem 157) z wyjątkiem 158) z wyjątkiem 159) z wyjątkiem 160) z wyjątkiem 161) z wyjątkiem 162) z wyjątkiem 163) z wyjątkiem 164) z wyjątkiem 165) z wyjątkiem 166) z wyjątkiem 167) z wyjątkiem 168) z wyjątkiem 169) z wyjątkiem 170) z wyjątkiem 171) z wyjątkiem 172) z wyjątkiem 173) z wyjątkiem 174) z wyjątkiem 175) z wyjątkiem 176) z wyjątkiem 177) z wyjątkiem 178) z wyjątkiem 179) z wyjątkiem 180) z wyjątkiem 181) z wyjątkiem 182) z wyjątkiem 183) z wyjątkiem 184) z wyjątkiem 185) z wyjątkiem 186) z wyjątkiem 187) z wyjątkiem 188) z wyjątkiem 189) z wyjątkiem 190) z wyjątkiem 191) z wyjątkiem 192) z wyjątkiem 193) z wyjątkiem 194) z wyjątkiem 195) z wyjątkiem 196) z wyjątkiem 197) z wyjątkiem 198) z wyjątkiem 199) z wyjątkiem 200) z wyjątkiem 201) z wyjątkiem 202) z wyjątkiem 203) z wyjątkiem 204) z wyjątkiem 205) z wyjątkiem 206) z wyjątkiem 207) z wyjątkiem 208) z wyjątkiem 209) z wyjątkiem 210) z wyjątkiem 211) z wyjątkiem 212) z wyjątkiem 213) z wyjątkiem 214) z wyjątkiem 215) z wyjątkiem 216) z wyjątkiem 217) z wyjątkiem 218) z wyjątkiem 219) z wyjątkiem 220) z wyjątkiem 221) z wyjątkiem 222) z wyjątkiem 223) z wyjątkiem 224) z wyjątkiem 225) z wyjątkiem 226) z wyjątkiem 227) z wyjątkiem 228) z wyjątkiem 229) z wyjątkiem 230) z wyjątkiem 231) z wyjątkiem 232) z wyjątkiem 233) z wyjątkiem 234) z wyjątkiem 235) z wyjątkiem 236) z wyjątkiem 237) z wyjątkiem 238) z wyjątkiem 239) z wyjątkiem 240) z wyjątkiem 241) z wyjątkiem 242) z wyjątkiem 243) z wyjątkiem 244) z wyjątkiem 245) z wyjątkiem 246) z wyjątkiem 247) z wyjątkiem 248) z wyjątkiem 249) z wyjątkiem 250) z wyjątkiem 251) z wyjątkiem 252) z wyjątkiem 253) z wyjątkiem 254) z wyjątkiem 255) z wyjątkiem 256) z wyjątkiem 257) z wyjątkiem 258) z wyjątkiem 259) z wyjątkiem 260) z wyjątkiem 261) z wyjątkiem 262) z wyjątkiem 263) z wyjątkiem 264) z wyjątkiem 265) z wyjątkiem 266) z wyjątkiem 267) z wyjątkiem 268) z wyjątkiem 269) z wyjątkiem 270) z wyjątkiem 271) z wyjątkiem 272) z wyjątkiem 273) z wyjątkiem 274) z wyjątkiem 275) z wyjątkiem 276) z wyjątkiem 277) z wyjątkiem 278) z wyjątkiem 279) z wyjątkiem 280) z wyjątkiem 281) z wyjątkiem 282) z wyjątkiem 283) z wyjątkiem 284) z wyjątkiem 285) z wyjątkiem 286) z wyjątkiem 287) z wyjątkiem 288) z wyjątkiem 289) z wyjątkiem 290) z wyjątkiem 291) z wyjątkiem 292) z wyjątkiem 293) z wyjątkiem 294) z wyjątkiem 295) z wyjątkiem 296) z wyjątkiem 297) z wyjątkiem 298) z wyjątkiem 299) z wyjątkiem 300) z wyjątkiem 301) z wyjątkiem 302) z wyjątkiem 303) z wyjątkiem 304) z wyjątkiem 305) z wyjątkiem 306) z wyjątkiem 307) z wyjątkiem 308) z wyjątkiem 309) z wyjątkiem 310) z wyjątkiem 311) z wyjątkiem 312) z wyjątkiem 313) z wyjątkiem 314) z wyjątkiem 315) z wyjątkiem 316) z wyjątkiem 317) z wyjątkiem 318) z wyjątkiem 319) z wyjątkiem 320) z wyjątkiem 321) z wyjątkiem 322) z wyjątkiem 323) z wyjątkiem 324) z wyjątkiem 325) z wyjątkiem 326) z wyjątkiem 327) z wyjątkiem 328) z wyjątkiem 329) z wyjątkiem 330) z wyjątkiem 331) z wyjątkiem 332) z wyjątkiem 333) z wyjątkiem 334) z wyjątkiem 335) z wyjątkiem 336) z wyjątkiem 337) z wyjątkiem 338) z wyjątkiem 339) z wyjątkiem 340) z wyjątkiem 341) z wyjątkiem 342) z wyjątkiem 343) z wyjątkiem 344) z wyjątkiem 345) z wyjątkiem 346) z wyjątkiem 347) z wyjątkiem 348) z wyjątkiem 349) z wyjątkiem 350) z wyjątkiem 351) z wyjątkiem 352) z wyjątkiem 353) z wyjątkiem 354) z wyjątkiem 355) z wyjątkiem 356) z wyjątkiem 357) z wyjątkiem 358) z wyjątkiem 359) z wyjątkiem 360) z wyjątkiem 361) z wyjątkiem 362) z wyjątkiem 363) z wyjątkiem 364) z wyjątkiem 365) z wyjątkiem 366) z wyjątkiem 367) z wyjątkiem 368) z wyjątkiem 369) z wyjątkiem 370) z wyjątkiem 371) z wyjątkiem 372) z wyjątkiem 373) z wyjątkiem 374) z wyjątkiem 375) z wyjątkiem 376) z wyjątkiem 377) z wyjątkiem 378) z wyjątkiem 379) z wyjątkiem 380) z wyjątkiem 381) z wyjątkiem 382) z wyjątkiem 383) z wyjątkiem 384) z wyjątkiem 385) z wyjątkiem 386) z wyjątkiem 387) z wyjątkiem 388) z wyjątkiem 389) z wyjątkiem 390) z wyjątkiem 391) z wyjątkiem 392) z wyjątkiem 393) z wyjątkiem 394) z wyjątkiem 395) z wyjątkiem 396) z wyjątkiem 397) z wyjątkiem 398) z wyjątkiem 399) z wyjątkiem 400) z wyjątkiem 401) z wyjątkiem 402) z wyjątkiem 403) z wyjątkiem 404) z wyjątkiem 405) z wyjątkiem 406) z wyjątkiem 407) z wyjątkiem 408) z wyjątkiem 409) z wyjątkiem 410) z wyjątkiem 411) z wyjątkiem 412) z wyjątkiem 413) z wyjątkiem 414) z wyjątkiem 415) z wyjątkiem 416) z wyjątkiem 417) z wyjątkiem 418) z wyjątkiem 419) z wyjątkiem 420) z wyjątkiem 421) z wyjątkiem 422) z wyjątkiem 423) z wyjątkiem 424) z wyjątkiem 425) z wyjątkiem 426) z wyjątkiem 427) z wyjątkiem 428) z wyjątkiem 429) z wyjątkiem 430) z wyjątkiem 431) z wyjątkiem 432) z wyjątkiem 433) z wyjątkiem 434) z wyjątkiem 435) z wyjątkiem 436) z wyjątkiem 437) z wyjątkiem 438) z wyjątkiem 439) z wyjątkiem 440) z wyjątkiem 441) z wyjątkiem 442) z wyjątkiem 443) z wyjątkiem 444) z wyjątkiem 445) z wyjątkiem 446) z wyjątkiem 447) z wyjątkiem 448) z wyjątkiem 449) z wyjątkiem 450) z wyjątkiem 451) z wyjątkiem 452) z wyjątkiem 453) z wyjątkiem 454) z wyjątkiem 455) z wyjątkiem 456) z wyjątkiem 457) z wyjątkiem 458) z wyjątkiem 459) z wyjątkiem 460) z wyjątkiem 461) z wyjątkiem 462) z wyjątkiem 463) z wyjątkiem 464) z wyjątkiem 465) z wyjątkiem 466) z wyjątkiem 467) z wyjątkiem 468) z wyjątkiem 469) z wyjątkiem 470) z wyjątkiem 471) z wyjątkiem 472) z wyjątkiem 473) z wyjątkiem 474) z wyjątkiem 475) z wyjątkiem 476) z wyjątkiem 477) z wyjątkiem 478) z wyjątkiem 479) z wyjątkiem 480) z wyjątkiem 481) z wyjątkiem 482) z wyjątkiem 483) z wyjątkiem 484) z wyjątkiem 485) z wyjątkiem 486) z wyjątkiem 487) z wyjątkiem 488) z wyjątkiem 489) z wyjątkiem 490) z wyjątkiem 491) z wyjątkiem 492) z wyjątkiem 493) z wyjątkiem 494) z wyjątkiem 495) z wyjątkiem 496) z wyjątkiem 497) z wyjątkiem 498) z wyjątkiem 499) z wyjątkiem 500) z wyjątkiem 501) z wyjątkiem 502) z wyjątkiem 503) z wyjątkiem 504) z wyjątkiem 505) z wyjątkiem 506) z wyjątkiem 507) z wyjątkiem 508) z wyjątkiem 509) z wyjątkiem 510) z wyjątkiem 511) z wyjątkiem 512) z wyjątkiem 513) z wyjątkiem 514) z wyjątkiem 515) z wyjątkiem 516) z wyjątkiem 517) z wyjątkiem 518) z wyjątkiem 519) z wyjątkiem 520) z wyjątkiem 521) z wyjątkiem 522) z wyjątkiem 523) z wyjątkiem 524) z wyjątkiem 525) z wyjątkiem 526) z wyjątkiem 527) z wyjątkiem 528) z wyjątkiem 529) z wyjątkiem 530) z wyjątkiem 531) z wyjątkiem 532) z wyjątkiem 533) z wyjątkiem 534) z wyjątkiem 535) z wyjątkiem 536) z wyjątkiem 537) z wyjątkiem 538) z wyjątkiem 539) z wyjątkiem 540) z wyjątkiem 541) z wyjątkiem 542) z wyjątkiem 543) z wyjątkiem 544) z wyjątkiem 545) z wyjątkiem 546) z wyjątkiem 547) z wyjątkiem 548) z wyjątkiem 549) z wyjątkiem 550) z wyjątkiem 551) z wyjątkiem 552) z wyjątkiem 553) z wyjątkiem 554) z wyjątkiem 555) z wyjątkiem 556) z wyjątkiem 557) z wyjątkiem 558) z wyjątkiem 559) z wyjątkiem 560) z wyjątkiem 561) z wyjątkiem 562) z wyjątkiem 563) z wyjątkiem 564) z wyjątkiem 565) z wyjątkiem 566) z wyjątkiem 567) z wyjątkiem 568) z wyjątkiem 569) z wyjątkiem 570) z wyjątkiem 571) z wyjątkiem 572) z wyjątkiem 573) z wyjątkiem 574) z wyjątkiem 575) z wyjątkiem 576) z wyjątkiem 577) z wyjątkiem 578) z wyjątkiem 579) z wyjątkiem 580) z wyjątkiem 581) z wyjątkiem 582) z wyjątkiem 583) z wyjątkiem 584) z wyjątkiem 585) z wyjątkiem 586) z wyjątkiem 587) z wyjątkiem 588) z wyjątkiem 589) z wyjątkiem 590) z wyjątkiem 591) z wyjątkiem 592) z wyjątkiem 593) z wyjątkiem 594) z wyjątkiem 595) z wyjątkiem 596) z wyjątkiem 597) z wyjątkiem 598) z wyjątkiem 599) z wyjątkiem 600) z wyjątkiem 601) z wyjątkiem 602) z wyjątkiem 603) z wyjątkiem 604) z wyjątkiem 605) z wyjątkiem 606) z wyjątkiem 607) z wyjątkiem 608) z wyjątkiem 609) z wyjątkiem 610) z wyjątkiem 611) z wyjątkiem 612) z wyjątkiem 613) z wyjątkiem 614) z wyjątkiem 615) z wyjątkiem 616) z wyjątkiem 617) z wyjątkiem 618) z wyjątkiem 619) z wyjątkiem 620) z wyjątkiem 621) z wyjątkiem 622) z wyjątkiem 623) z wyjątkiem 624) z wyjątkiem 625) z wyjątkiem 626) z wyjątkiem 627) z wyjątkiem 628) z wyjątkiem 629) z wyjątkiem 630) z wyjątkiem 631) z wyjątkiem 632) z wyjątkiem 633) z wyjątkiem 634) z wyjątkiem 635) z wyjątkiem 636) z wyjątkiem 637) z wyjątkiem 638) z wyjątkiem 639) z wyjątkiem 640) z wyjątkiem 641) z wyjątkiem 642) z wyjątkiem 643) z wyjątkiem 644) z wyjątkiem 645) z wyjątkiem 646) z wyjątkiem 647) z wyjątkiem 648) z wyjątkiem 649) z wyjątkiem 650) z wyjątkiem 651) z wyjątkiem 652) z wyjątkiem 653) z wyjątkiem 654) z wyjątkiem 655) z wyjątkiem 656) z wyjątkiem 657) z wyjątkiem 658) z wyjątkiem 659) z wyjątkiem 660) z wyjątkiem 661) z wyjątkiem 662) z wyjątkiem 663) z wyjątkiem 664) z wyjątkiem 665) z wyjątkiem 666) z wyjątkiem 667) z wyjątkiem 668) z wyjątkiem 669) z wyjątkiem 670) z wyjątkiem 671) z wyjątkiem 672) z wyjątkiem 673) z wyjątkiem 674) z wyjątkiem 675) z wyjątkiem 676) z wyjątkiem 677) z wyjątkiem 678) z wyjątkiem 679) z wyjątkiem 680) z wyjątkiem 681) z wyjątkiem 682) z wyjątkiem 683) z wyjątkiem 684) z wyjątkiem 685) z wyjątkiem 686) z wyjątkiem 687) z wyjątkiem 688) z wyjątkiem 689) z wyjątkiem 690) z wyjątkiem 691) z wyjątkiem 692) z wyjątkiem 693) z wyjątkiem 694) z wyjątkiem 695) z wyjątkiem 696) z wyjątkiem 697) z wyjątkiem 698) z wyjątkiem 699) z wyjątkiem 700) z wyjątkiem 701) z wyjątkiem 702) z wyjątkiem 703) z wyjątkiem 704) z wyjątkiem 705) z wyjątkiem 706) z wyjątkiem 707) z wyjątkiem 708) z wyjątkiem 709) z wyjątkiem 710) z wyjątkiem 711) z wyjątkiem 712) z wyjątkiem 713) z wyjątkiem 714) z wyjątkiem 715) z wyjątkiem 716) z wyjątkiem 717) z wyjątkiem 718) z wyjątkiem 719) z wyjątkiem 720) z wyjątkiem 721) z wyjątkiem 722) z wyjątkiem 723) z wyjątkiem 724) z wyjątkiem 725) z wyjątkiem 726) z wyjątkiem 727) z wyjątkiem 728) z wyjątkiem 729) z wyjątkiem 730) z wyjątkiem 731) z wyjątkiem 732) z wyjątkiem 733) z wyjątkiem 734) z wyjątkiem 735) z wyjątkiem 736) z wyjątkiem 737) z wyjątkiem 738) z wyjątkiem 739) z wyjątkiem 740) z wyjątkiem 741) z wyjątkiem 742) z wyjątkiem 743) z wyjątkiem 744) z wyjątkiem 745) z wyjątkiem 746) z wyjątkiem 747) z wyjątkiem 748) z wyjątkiem 749) z wyjątkiem 750) z wyjątkiem 751) z wyjątkiem 752) z wyjątkiem 753) z wyjątkiem 754) z wyjątkiem 755) z wyjątkiem 756) z wyjątkiem 757) z wyjątkiem 758) z wyjątkiem 759) z wyjątkiem 760) z wyjątkiem 761) z wyjątkiem 762) z wyjątkiem 763) z wyjątkiem 764) z wyjątkiem 765) z wyjątkiem 766) z wyjątkiem 767) z wyjątkiem 768) z wyjątkiem 769) z wyjątkiem 770) z wyjątkiem 771) z wyjątkiem 772) z wyjątkiem 773) z wyjątkiem 774) z wyjątkiem 775) z wyjątkiem 776) z wyjątkiem 777) z wyjątkiem 778) z wyjątkiem 779) z wyjątkiem 780) z wyjątkiem 781) z wyjątkiem 782) z wyjątkiem 783) z wyjątkiem 784) z wyjątkiem 785) z wyjątkiem 786) z wyjątkiem 787) z wyjątkiem 788) z wyjątkiem 789) z wyjątkiem 790) z wyjątkiem 791) z wyjątkiem 792) z wyjątkiem 793) z wyjątkiem 794) z wyjątkiem 795) z wyjątkiem 796) z wyjątkiem 797) z wyjątkiem 798) z wyjątkiem 799) z wyjątkiem 800) z wyjątkiem 801) z wyjątkiem 802) z wyjątkiem 803) z wyjątkiem 804) z wyjątkiem 805) z wyjątkiem 806) z wyjątkiem 807) z wyjątkiem 808) z wyjątkiem 809) z wyjątkiem 810) z wyjątkiem 811) z wyjątkiem 812) z wyjątkiem 813) z wyjątkiem 814) z wyjątkiem 815) z wyjątkiem 816) z wyjątkiem 817) z wyjątkiem 818) z wyjątkiem 819) z wyjątkiem 820) z wyjątkiem 821) z wyjątkiem 822) z wyjątkiem 823) z wyjątkiem 824) z wyjątkiem 825) z wyjątkiem 826) z wyjątkiem 827) z wyjątkiem 828) z wyjątkiem 829) z wyjątkiem 830) z wyjątkiem 831) z wyjątkiem 832) z wyjątkiem 833) z wyjątkiem 834) z wyjątkiem 835) z wyjątkiem 836) z wyjątkiem 837) z wyjątkiem 838) z wyjątkiem 839) z wyjątkiem 840) z wyjątkiem 841) z wyjątkiem 842) z wyjątkiem 843) z wyjątkiem 844) z wyjątkiem 845) z wyjątkiem 846) z wyjątkiem 847) z wyjątkiem 848) z wyjątkiem 849) z wyjątkiem 850) z wyjątkiem 851) z wyjątkiem 852) z wyjątkiem 853) z wyjątkiem 854) z wyjątkiem 855) z wyjątkiem 856) z wyjątkiem 857) z wyjątkiem 858) z wyjątkiem 859) z wyjątkiem 860) z wyjątkiem 861) z wyjątkiem 862) z wyjątkiem 863) z wyjątkiem 864) z wyjątkiem 865) z wyjątkiem 866) z wyjątkiem 867) z wyjątkiem 868) z wyjątkiem 869) z wyjątkiem 870) z wyjątkiem 871) z wyjątkiem 872) z wyjątkiem 8